Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 51.855 A ★

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 17 (2236) Wtorek, 20. I. 1959 r. Cena 50 gr

Uczestnicy pierwszej polskiej wyprawy antarktycznej wkrótce wylądują na brzegu Antarktydy

WARSZAWA (PAP) 19. 1.

Komisja Międzynarodowego Roku Geofizycznego PAN oraz rodziny uczestników pierwszej polskiej wyprawy, udającej się na pokładzie radzieckiego statku „Michaił Kalinin" na Antarktydę, otrzymały od nich depesze nadane drogą radiową via Moskwa. Jak wynika z tych depesz, rejs „Michaiła Kalinina" przebiega pomyślnie. Członkowie naszej ekspedycji są zdrowi. Pogoda sprzyja. Po kilkudniowej żegludze od chwili opuszczenia portu południowo-afrykańskiego — Kapsztadu statek wpłynął na wody antarktyczne. Po drodze napotykał pierwsze góry lodowe, na których widać pingwiny, a w morzu od czasu do czasu ukazują się wieloryby. Temperatura — według depeszy z dnia 19 bm. waha się w granicach zera stopni. Już za kilka dni statek „Michaił Kalinin" dotrze do brzegów Antarktydy.

Skarby wawelskie w drodze do kraju

Ja podaje agencja Associated Press ta część skarbów wawelskich, która znajdowała się w Ottawie i odzyskana została przez Polskę w wyniku porozumienia z rządem kanadyjskim znajduje się już w drodze do kraju.

Nowy statek PLO „Polanica"

Tonaż oceaniczny PLO wzbogacił się o nowy piękny motorowiec „Polanica" wybudowany przez Stocznię Szczecińską.

NA ZDJĘCIU: „Polanica" w porcie Gdyńskim przyjmuje drobnicę.

CAF — fot. Uklejewski

W odpowiedzi na rządowe plany ekonomiczne

strajk powszechny sparaliżował życie w Argentynie

Odwołanie urlopów wojskowych Mobilizacja nowych roczników

NOWY JORK (PAP) 19. 1.

Strajk generalny całkowicie sparaliżował w poniedziałek życie kraju. Gazety nie ukazały się. Tramwaje, autobusy, metro strajkują. Samoloty nie wystartowały. Wszelki ruch na szosach zamarł. Urzędy i banki są zamknięte. Doki są sparaliżowane.

Tylko i jedynie pociągi są czynne, ponieważ rząd zmobilizował wojsko do ich prowadzenia.

Jak donosi agencja Reutera, policja dokonała około stu aresztowań.

Strajk powszechny w Argentynie został proklamowany przez związki zawodowe w wyniku starć między robotnikami a policją, jakie miały miejsce na terenie chłodni i fabryki konserw mięsnych w Buenos Aires oraz w wyniku ostatnich zarządzeń ekonomicznych rządu argentyńskiego.

Szczególnie poważna sytuacja jest w stolicy Argentyny. W związku z powstałą sytuacją oddziały wojskowe stacjonujące w Buenos Aires zostały postawione w stan pogotowia.

Mimo napiętej sytuacji prezydent Frondizi udał się w niedzielę w przewidzianą 10-dniową podróż do Stanów Zjednoczonych.

Tuż przed odlotem Frondizlego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu argentyńskiego, w którym wzięli również udział dowódca argentyńskich sił zbrojnych i szef policji. Na posiedzeniu tym podjęto decyzję w sprawie powołania do wojska mężczyzn rocznika 1937. Podjęte zostały także wszelkie przygotowania do zmobilizowania roczników 1935 i 1936. Ministerstwo obrony narodowej wezwało wszystkich wojskowych przebywających na urlopach do natychmiastowego stawienia się w koszarach. Rozważana była także sprawa wcielenia do wojska strajkujących pracowników komunikacji.

Łączność telefoniczna i telegraficzna z Argentyną jest przerwana z powodu strajku pracowników telegrafu i telefonu.

Sytuacja ulega dalszemu zaostrzeniu wskutek szeregu zamachów bombowych.

Policja zamknęła siedzibę partii komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych, jak również redakcje dziennika komunistycznego „La Hora".

W młodej Republice Gwinejskiej

NA ZDJĘCIU: scena uliczna z Conakry — stolicy Republiki. Policja młodej Republiki wykonuje swe obowiązki służbowe.

Fot. — CAF

Wstrząsająca zbrodnia policji Ngo Dinh Diema

Otruto 1000 więźniów politycznych

HANOI (PAP) 19. 1.

Wietnamska Agencja Informacyjna podała w niedzielę komunikat o ujawnieniu potwornej zbrodni, której dopuścili się w grudniu ub.r. agenci policji południowo-wietnamskiej na więźniach politycznych obozu koncentracyjnego w miejscowości Phu Loi, nie opodal Saigonu. Spowodowali oni rozmyślnie śmierć ponad 1000 spośród znajdujących się w obozie blisko 6 tys. osób, dodając trucizny do pożywienia przygotowywanego dla więźniów. Wśród ofiar tej zbrodni są byli uczestnicy patriotycznego ruchu oporu, robotnicy, chłopi, inte-

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro

w specjalnym

ośmiostronicowym

wydaniu

„Gazety Białostockiej"

„MAGAZYNIE TYGODNIA" PRACOWNICY ZAKŁADÓW im. SIERŻANA — przeczytają ciekawy artykuł o swej fabryce,

MIESZKAŃCY POW. GRAJEWSKIEGO — znajdą interesujący reportaż o inicjatywie rozwijającej się w ich powiecie,

WSZYSCY INNI CZYTELNICY — znajdą jutro w gazecie:

- ciekawe publikacje o problemach kosmosu i podróży międzyplanetarnych,
- publikację o łapownictwie,
- bardzo interesujący artykuł o komunach ludowych w Chinach,
- kąciki: szachowy, brydżowy i rozrywek umysłowych,
- Poetycki Koncert Życzeń,
- kolejny odcinek opowieści „Desant Dalnyj",
- duży kolejny odcinek powieści kryminalnej „Dziwna historia",
- kilka dowcipnych wierszy satyrycznych

oraz

dwie strony interesujących informacji ze świata, z kraju i województwa.

Wieczór przyjaźni poświęcony 40-leciu BSRR

Wczoraj w klubie TPP-R odbył się uroczysty Wieczór Przyjaźni poświęcony 40 Rocznicy Powstania Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Wśród zaproszonych gości widzieliśmy przedstawicieli władz partyjnych i wojewódzkich, tow. tow.: Jana Sienkiewicza, sekretarza KW PZPR, Edwarda Zaleskiego, sekretarza Prezydium WRN, posła Aleksandra Jażwińskiego oraz przedstawicieli poszczególnych organizacji i towarzystw kulturalnych.

Wieczór zagaił wiceprzewodniczący ZW TPP-R tow. Walenty Awier. Przemówienie okolicznościowe na temat osiągnięć BSRR oraz wspólnej walki i przyjaźni łączącej naród BSRR z narodem polskim wygłosił tow. Józef Rodzik, członek Prezydium WRN i egzekutywy KW PZPR w Białymstoku.

W bogatej części artystycznej wystąpili: aktorka Teatru im. Al. Węgierki Halina Słojewska, która recytowała wiersze poetów białoruskich Waldemar Borysiewicz, Zespół Pieśni i Tańca przy ZG BTSK oraz balet dziecięcy Ośrodka Dziecięcego WDK.

(s)

Znakomici artyści BSRR odwiedzą wkrótce Białystok

Na zaproszenie ZW TPP-R oraz ZG BTSK w Białymstoku przybędzie do naszego miasta w dniu 24 bm. znakomity zespół solistów Akademickiego Teatru Opery i Baletu BSRR z Mińska.

Wśród solistów znajdują się artyści tej miary, co Ludowa Artystka BSRR Tamara Niżnikowa (sopran koloraturowy), Zasłużony Artysta BSRR — Leonid Brażnik (bas-baryton), Laureatka VI Festiwalu Młodzieży w Moskwie — Stanisława Gulewicz (alt), zasłużona para baletowa Artystów Ludowych — Nina Dawydenko i Walery Mironow oraz para cymbalistów — Laureatów VI Festiwalu Młodzieży w Moskwie — Beniamin Burkowicz i Mikołaj Szmielkin. Akompaniament — Rożnowa i konferansjerka — Tymoteusz Gowsz.

Artyści dadzą dwa koncerty w sali Teatru. O bliższych szczegółach powiadomimy w najbliższych dniach.

(s)

Hiszpańska „Chatka Puchatków"

LONDYN (PAP) 19. 1.

Sześciu hiszpańskich i trzech żeglarzy z Hong-Kongu wypuściło się w sobotę na pokładzie chińskiej dżonki w podróż przez morza i oceany. Odważni żeglarze wyruszyli z Hong-Kongu i zamierzają dopłynąć do Barcelony. Podróż ich ma trwać około 6 miesięcy.

Został ojcem mając 102 lata

MOSKWA (PAP) 19. 1.

Czy macie dzieci? Tak, jednego syna w wieku lat dziewięciu. A jaki jest wasz wiek? — 111 lat.

Rozmowa taka — jak podaje moskiewski „Trud" odbyła się pomiędzy urzędnikiem przeprowadzającym spis, a Issakiem Skopinem, sybirakiem z pochodzenia a obecnie mieszkańcem Moskwy.

„Trud" nie podaje ile lat ma matka 9-letniego chłopca, którego ojcem jest Skopin.

Plany 7-letniej ofensywy

W dalszym ciągu trwają powiatowe konferencje partyjne w woj. białostockim. Zapoczątkowują one szeroką dyskusję nad rozwojem gospodarczym, społecznym i kulturalnym powiatów w latach 1959—1965; wybierani są na nich delegaci na Konferencję Wojewódzką oraz — w niektórych powiatach — wybierane są także nowe władze partyjne.

W ostatnich dniach odbyło się 7 powiatowych konferencji partyjnych. Dzisiaj publikujemy sprawozdania z trzech konferencji, zaś następne sprawozdania zamieścimy w najbliższych numerach „Gazety".

Grajewo

Pozwólcie, że na wstępie krótkiego sprawozdania z konferencji partyjnej w Grajewie porusze sprawę być może marginesową. Od wielu już lat słuchacze i referujący występują przeciw zbyt długim referatom jako nużącym i nie przynoszącym większych efektów. Podczas grajewskiej konferencji partyjnej referat był bardzo obszerny. Ale... uczestnicy konferencji do ostatnich jego słów słuchali go z napięciem i uwagą. Czyli, że nie w długości referatu tkwi istota poruszonego problemu, ale w zawartej w nim treści.

Referat egzekutywy poruszał sprawy, które niemal osobiście dotyczyły każdego mieszkańca Grajewa i grajewskiego powiatu, a w tym oczywiście delegatów i każdego zaproszonego gościa. Referat mówił o perspektywach rozwoju gospodarczego powiatu, o zadaniach członków partii wobec nakreślonych planów. I dlatego właśnie zebrani starali się nie uronić ani jednego słowa, ani jednej zawartej w referacie myśli.

Powiat grajewski — mówił we wstępie referatu tow. Kowalski — ma dogodne położenie komunikacyjne. Jego położenie geograficzne zapewnia mu pewną odrębność gospodarczą i zmusza do samodzielności działania. To wybitnie rolniczy powiat.

Ale fakt ten nie wyklucza możliwości rozwijania się w Grajewie i okolicach przedsiębiorstw przemysłowych i dlatego obok takich przedsiębiorstw jak cegielnie, mleczarnie, młyny, przedsiębiorstwa, dla których surowcem są płody rolne, referat postulował zlokalizowanie w Grajewie huty opakowań szklanych. Postulował przeprowadzenie z Ełku przez Prostki do Grajewa gazu opałowego. Ełcka gazownia nie jest przecież w pełni wykorzystana i jest przez to nierentowna.

Inne zamierzenia budowlane przewidują budowę bloków ZOR, szkół, mostów, domów handlowych itp. Ale najważniejsze pozostaje jednak rolnictwo.

Obok zmiany struktury zasiewów zbóż i okopowych, gdzie kosztem zbożowych zwiększy się areał upraw przemysłowych i pastewnych, planuje się wzrost ilości kwintali zboża z ha. I tak z 14,4 q z ha w roku 1958 do 17,5 q z ha w roku 1965. Czyli, że w roku 1965 plonów zboża będzie o wiele, wiele więcej bez zwiększenia obszarów zasiewów.

Bydło z 8.307 sztuk wzrośnie do 10—11.000 sztuk w roku 1965, ale z tym wiąże się przede wszystkim problem melioracji. Obok melioracji prowadzonej kosztem państwa grajewski powiat ma ogromne możliwości prowadzenia zagospodarowywania łąk i pastwisk czynem społecznym.

O czynach społecznych licznie dyskutanci mówili bardzo obszernie. Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Antoni Laskowski podkreślił w swoim wystąpieniu, że powiat grajewski pod względem czynów społecznych ocenia się jako przodujący w województwie.

Tow. Antoni Łebkowski z Białaszewa zameldował konferencji o dokończeniu budowy świetlicy i remizy czynem społecznym oraz o zebraniu 266.840 zł na budowę szkoły.

W dyskusji mówiło się często o budowie strażackich remiz. Ale nie należy się temu dziwić, skoro weźmiemy pod uwagę 2 mln zł strat wynikłych w jednym tylko roku z powodu pożarów. Problemem budowy szkół czynem społecznym przy pomocy państwa zajął się w dyskusji tow. Rogowski. Mówił, że bezwzględnie i natychmiast jest potrzebnych w pow. grajewskim 28 bu-

★ Ciąg dalszy na str. 2

Redukcja armii Czang Kai-szeka?

PEKIN (PAP) 19. 1.

Czang Kai-szek miał zaakceptować w tych dniach zalecenia administracji gospodarczej w sprawie stopniowej redukcji liczebności armii nacjonalistycznej. W chwili obecnej armia ta ma przeszło pół miliona żołnierzy. Wiadomość o zapowiedzianej redukcji podaje agencja UPI powołując się na wydawane w Taipeh w języku angielskim pismo „China Post".

Organa administracji gospodarczej motywowały swe zalecenia koniecznością stabilizacji ekonomiki kraju zbyt obciążonej wydatkami na utrzymanie 670.000 żołnierzy pod bronią.

Kaprysy zimy

Powódź w okręgu paryskim
Mróz i śniegi w Japonii

Gwałtowny sztorm u wybrzeży algierskich

PARYŻ (PAP) 19. 1.

Topniejące śniegi powodują gwałtowne i groźne podnoszenie się wody w Sekwanie. W okręgu paryskim wystąpiły z brzegów rzeki Yonne i Mała Sekwana. Woda zalała wiele dróg. W miejscowości Zolon 700 domów stoi w wodzie. 650 osób musiano ewakuować.

Istnieje wielkie niebezpieczeństwo wystąpienia z brzegów innej rzeki francuskiej, Saony.

PARYŻ (PAP) 19. 1.

W sobotę i w niedzielę szalał w zachodniej części Morza Śródziemnego, u wybrzeży algierskich i tunezyjskich silny sztorm. Groźny żywioł zmusił statki do pozostawania w porcie przez 48 godzin. Wiele jednostek znajdujących się na pełnym morzu wzywało pomocy.

TOKIO (PAP) 19. 1.

W niedzielę, 18 stycznia spóźniona ale ostra zima zawitała do Japonii. Spadły obfite śniegi blokujące drogi i tory kolejowe. W okolicach miasta Tojama grubość warstwy śniegu wynosi kilkadziesiąt centymetrów. W mieście tym pod ciężarem śniegu zawaliło się kilka domów.

Nastąpił również, jak na warunki japońskie, wielki spadek temperatury.

Wstrząsająca zbrodnia policji Diema

Ciąg dalszy ze str. 1

ligenci, studenci oraz przedstawiciele burżuazji południowowietnamskiej, uznani za przeciwników Ngo Dinh Diema i zesłani do Phu Loi z rozmaitych więzień.

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, pozostali przy życiu więźniowie obozu, ciężko chorzy, wskutek spożycia zatrutych pokarmów, pozbawieni zostali przez personel policyjny wszelkiej pomocy lekarskiej. Wszyscy, którzy usiłowali nieść im pomoc, byli rozstrzelani na miejscu przez straż obozową. Okoliczna ludność, do której dotarły wiadomości o tym, co dzieje się za drutami obozu, uczyniła próbę wdarcia się do obozu, jednakże policja odparła szturmujących otwierając ogień z karabinów maszynowych.

Wstrząsająca w swojej perfidii i dokonana z zimną krwią zbrodnia faszystów południowowietnamskich z obozu Phu Loi odbiła się falą protestów wśród całego społeczeństwa wietnamskiego. Uczestnicy wiecu, zorganizowanego w Hanoi w związku z pobytem w tym mieście delegacji rządowej NRD, zażądali niezwłocznego wszczęcia śledztwa w sprawie masakry w Phu Loi i ukarania jej sprawców.

„Chatka Puchatków" wyrusza w dalszy rejs

PARYŻ (PAP) 19. 1.

Według wiadomości z ostatniej chwili, żeglarze polscy będą mogli wypłynąć z portu w Algierze do Oranu dopiero we wtorek. Mimo wysiłków, nie zdołali oni w poniedziałek dokonczyć reperacji masztu. W zależności od warunków atmosferycznych podróż może potrwać od jednego do dwóch dni.

Ze świata

★ Delhi

W poniedziałek rano prezydent Jugosławii Tito zakończył 7-dniową wizytę przyjaźni w Indiach i udał się jachtem „Galeb" do stolicy Cejlonu, Colombo.

★ Kair

W akcji przeciwko patriotom omanskim w dn. 13 bm. Brytyjczycy stracili 9 żołnierzy, w tym jednego majora. Dziewięciu żołnierzy zostało rannych.

★ Nowy Jork

19 stycznia w Hawanie rozpoczął się proces głównych współpracowników b. dyktatora Kuby, Batisty, którzy wyrośli się szczególnym okrucieństwem za czasów panowania jego reżimu.

Liczba b. współpracowników Batisty, którzy zostali straceni na podstawie wyroków trybunału rewolucyjnego wynosi dotychczas — jak podaje agencja AP — 207 osób.

Dziennik „New York Times" donosi z Hawany, że przeszło 500 zwolenników Batisty schroniło się w górach na Kubie.

★ Neapol

Pietro Nenni został w niedzielę, na zakończenie 4-dniowego 33 zjazdu Włoskiej Partii Socjalistycznej wybrany przewodniczącym tej partii.

★ Lizbona

Portugalskiemu przywódcy opozycji, kapitanowi Henrique Galvao udało się zmylić czujność straży i zbiec z aresztu — donosza z Lizbony agencje zachodnie. W piątek poprosił on ambasadę meksykańską w Lizbonie o azyl.

Za krytykę rządu skazany został na karę 16 lat więzienia.

★ Bruksela

Jak wynika z doniesień prasy, władzom kolonialnym w Kongo Belgijskim nie udało się stłumić ruchu narodowo - wyzwoleńczego miejscowej ludności.

Po licznych aresztowaniach dokonanych 18 stycznia w stolicy, władze kolonialne przeprowadzają akcje policyjne wśród ludności w celu usunięcia Murzynów, którzy przybyli do stolicy z prowincji i nie mogą znaleźć pracy.

★ Londyn

Szerzący się od niedzieli wielki pożar stepów południowej Australii pochłonął kilka tysięcy sztuk bydła, które nie zdążyło ujść przed płomieniami.

★ Phenian

Na północ od Seulu, na obszarach przyległych do wojskowej strefy demarkacyjnej, armia południowokoreańska przy udziale wojsk amerykańskich przeprowadziła w tych dniach wielkie manewry jednostek wojskowych, wyposażonych w broń atomową.

★ Nowy Jork

W roku bieżącym ukaże się w Stanach Zjednoczonych „Listy z Ameryki" Henryka Sienkiewicza.

Jest to pierwsze zbiorowe wydanie „Listów z Ameryki" w języku angielskim.

Obrazki z Mongolii

Na pastwisku... Fot. — CAF

Ciekawostki ZE ŚWIATA

SCHWYTANY „NA POŁOWANIU"

W Denver (stan Colorado) policja zatrzymała w lokalu nocnym obywatela kanadyjskiego Johnstona, który zwrócił na siebie uwagę personelu nadmiernym trwonieniem pieniędzy. W toku dochodzenia okazało się, że Johnston ukradł 360 tys. dolarów z banku Kanady i ulotnił się z Ottawy, oświadczając żonie, że jedzie na polowanie.

PRZEKONAŁ SIĘ...

Dyrektor nowojorskiego banku w Brooklynie pragnął przekonać się jak zachowałby się jego podwładni w wypadku napadu, przebrał się za bandytę i wtargnął do lokalu bankowego. Na jego okrzyk: „wszyscy na ziemię" 8 urzędników przywarło do podłóg. Jednemu z nich udało się jednak jeszcze uruchomić urządzenie alarmujące policję. Wkrótce zjawiło się ponad 30 policjantów i detektywów. Obezwładnili oni rabusia, którym okazał się sam dyrektor banku.

KOZA ZJADŁA 3.600 SZYLINGÓW

Niemiła przygodę przeżył mieszkaniec miejscowości St. Florian (górna Austria), któremu koza zjadła 3.600 szylingów. Poszkodowany zarżnął natychmiast koza, jednak w jej żołądku znalazł jedynie przezutą masę papierową.

REKORDOWY ŻARŁOK

Poborca podatkowy z Bolonii Enrico Busi, człowiek o pokaźnej wadze — 102 kg, dzielnie podtrzymał honor grubasów, zwyciężając w 90-minutowym konkursie żarłoków szeregu swoich rywali — ludzi trzeźwych, ale szczupłych. W dwóch 45-minutowych rundach Busi pochłonął 3,25 kg tortellini (pierożków z mięsem).

Po konkursie Busi ciężko się, że jest głodny i zażądał niezwłocznie porządnego befsztyka.

ZAKAZ PALENIA OPIUM W SYJAMIE

Premier Sarit Thanarat zawiadomił, że od 30 czerwca br. w Syjamie obowiązywać będzie powszechny zakaz palenia opium.

Liczbę palaczy opium szacuje się obecnie w tym państwie na około 100 tysięcy.

DO CZEGO SŁUŻY PISTOLET?

W Memphis (stan Tennessee) policja zatrzymała 36-letniego barmana, który jak mu zarzucają, w swoim lokalu mieszał kawę lufą pistoletu.

PODZIEMNE JEZIORO

Na pustyni Karnabul (Uzbekistan) odkryto podziemne jezioro o powierzchni kilkuset kilometrów kwadratowych. Poziom jeziora znajduje się średnio na głębokości 200 metrów pod ziemią. Ciśnienie wody jest tak wielkie, że ze wszystkich wywierconych szyb tryska ona fontannami.

Plany 7-letniej ofensywy

★ Ciąg dalszy ze str. 1

dynków szkolnych. Państwo w okresie 7 lat wybuduje 26 szkół. Dwie szkoły należy wybudować własnymi siłami. Jednoczesnie tow. Rogowski zwrócił uwagę, że nie wolno polegać wyłącznie na żywiole czynu społecznego. Że czyn społeczny nie ujęty w silne ramy organizatorskie staje się w końcu zwykłym marnotrawstwem sił i środków materialnych.

Podczas dyskusji zebrani poruszali tematy związane nie tylko z problemami siedmiolatki. Tow. Bruzio z Radziłowa podawał przykłady krzywdy, jaka dzieje się nieraz biednym chłopom w związku z tym, że ekipy egzekucyjne omijają bogatych, a docierają jedynie do biednych chłopów.

Wszyscy dyskutanci popierali propozycje egzekutywy w sprawie wskaźników rozwoju powiatu w zakresie lat 1959—65, deklarując swą pomoc, szczególnie w dziedzinie wykorzystania ukrytych rezerw. A rezerw gospodarczych jest w pow. grajewskim sporo. Chociażby to, że z jednej strony urząd zatrudnienia notuje nazwiska ludzi poszukujących pracy, a z drugiej strony miejscowe zakłady pracy odczuwają dotkliwy brak kwalifikowanych robotników.

Podczas konferencji wybrano 10 delegatów na konferencję wojewódzką.

L. K.

Augustów

W sobotę odbyła się w Augustowie X III sprawozdawczo — wyborcza powiatowa konferencja partyjna, w której poza 112 delegatami i zaproszonymi gośćmi, wzięli udział: tow. **Kazimierz Chociszewski**, członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku i tow. **Mlodzianowski**, kierownik Wydziału Organizacyjnego, KW PZPR.

Trzeba przyznać, że zarówno referat sprawozdawczy wygłoszony przez I sekretarza KP, tow. **Ryszarda Łopateckiego**, jak i wstępne założenia do planu rozwoju gospodarczego powiatu i miasta Augustowa w latach 1959—1965, zreferowane przez sekretarza KP tow. **Mieczysława Łopatę**, stanowiły dobrą podstawę do rzeczowej, gospodarskiej, partyjnej dyskusji na konferencji.

Wiele wypowiedzi towarzyszy-delegatów świadczyło o gospodarskiej trosce o rozwój ekonomiczny, społeczny i kulturalny powiatu, o partyjnym spojrzeniu na wiele spraw mających z tym związek.

Na przykład wypowiedź tow. **Suchwalko** z Rejonu Lasów Państwowych w Augustowie świadczy o takowej trosce i o właściwym, partyjnym podejściu do wielu problemów. Wśród robotników leśnych jest znikoma część członków partii, co niekorzystnie wpływa na pracę Rejonu Lasów Państwowych w Augustowie. Dlatego też cenną była wypowiedziana przez tow. Suchwalko myśl, że trzeba większą uwagę zwrócić na rozbudowę szeregów partyjnych wśród robotników leśnych Puszczy Augustowskiej. Również uwagi tow. **Suchwalko** o niewłaściwej gospodarce rybnej i nieekonomicznym wykorzystywaniu drzewa należy potraktować jako bardzo cenne, gdyż właśnie te dwie poważne dziedziny gospodarcze w pow. augustowskim wymagają szybkiego i należytego rozwiązania.

Do ciekawych wypowiedzi należy również głos chłopa ze wsi Olszanka, tow. **Rzotkiewicza**, który nie mówił czego im brak, czy też czego żądają, ale mówił, co ich podstawowa organizacja partyjna robi i co robić zamierza i będzie, aby swoją wieś dźwignąć na wyższy poziom gospodarczy i kulturalny. Do tego rodzaju głosów można również zaliczyć wypowiedzi tow. **Radziszewskiej** i tow. **Kłoczki** z Augustowa, tow. **Szczęsnej** ze wsi Gatne II oraz towarzyszy **Kozłowskiego** z Fabryki Obuwia, **Zambrowicza** z Augustowa i **Maldażysa** ze wsi Balinka.

Problemy szybkiego przygotowania kadr potrzebnych do realizacji zaplanowanych na lata 1959—1965 zamierzeń inwestycyjnych, sprawa właściwej współpracy organizacji partyjnych z kołami ZSL na wsi, sprawy zdobywania dla organizacji partyjnych autorytetu, zaufania i szacunku wśród bezpartyjnych, problemy dokształcania się ogólnego, zawodowego i szkolenia ideologicznego — oto w skrócie sprawy, jakie poruszone były przez wymienionych delegatów.

Co było mankamentem augustowskiej konferencji? Właśnie to, że niektórzy towarzysze - delegaci zbyt mało mówili, co robią i zamierzają robić ich organizacje partyjne, aby zabezpieczyć realizację śmiałych i poważnych planów inwestycyjnych, produkcyjnych i handlowych w przyszłym siedmioleciu.

Nie jest wykluczone, że wiśnie taki profil dyskusji na konferencji wynikał z przekroju socjalnego delegatów, wśród których wybitnie przeważali urzędnicy. Zresztą ten stan rzeczy wynika z istniejącego w ruroustawskiej organizacji partyjnej składu socjalnego. Duży, bardzo znaczny odsetek członków partii w pow. augustowskim stanowią urzędnicy. Za mało natomiast jest zatrudnionych bezpośrednio w tworzeniu dóbr ekonomicznych — robotników i chłopów. Stąd też i pewne zeszłoroczne powiatowej organizacji.

Z powyższego staje przed augustowską organizacją partyjną pilne i ważne zadanie — polepszenie składu socjalnego partii w powiecie, poprzez przyjmowanie do niej najlepszych, najbardziej na to zasługujących robotników i chłopów. Wniosą oni z pewnością do niej dużo zdrowej inicjatywy, której dotychczas brak w wielu zakładach pracy i wsiach pięknej ziemi augustowskiej.

*

W wyniku wyborów do egzekutywy Komitetu Powiatowego wybrano na I sekretarza KP tow. **Ryszarda Łopateckiego**, na sekretarza organizacyjnego tow. **Mieczysława Łopatę**, na sekretarza propagandy tow. **Czesława Sienkowskiego** oraz na członków egzekutywy KP towarzyszy **Jerzego Bekierskiego**, **Ludwika Jaworskiego**, **Wincentego Suchwalko**, **Stanisława Sarecką**, **Józefa Wierzbicką** i **Władysława Wasilewicza**.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został tow. **Piotr Leonow**, a jego zastępcą tow. **Kazimierz Kafarski.**

Konferencja na zakończenie swych obrad przyjęła propozycje komisji wnioskowej, które uzupełnione wnioskami dyskutantów, stanowić będą uchwałę Komitetu Powiatowego.

JOTEL

Zambrów

W obradach V powiatowej konferencji partyjnej w Zambrowie, która odbyła się 17 bm., wziął między innymi udział I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, tow **Arkadiusz Łaszewicz**, przedstawicieli KC PZPR, tow. **Aleksander Jarymowicz** oraz poseł na Sejm, tow. **Stefan Orezykowski**. W konferencji uczestniczyło stu delegatów.

Konferencja Partyjna w Zambrowie poświęcona była głównie omówieniu planu gospodarczego na lata 1959—65, oraz wyborom delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną.

Program rozwoju powiatu na lata 1959—65 omówił w obszernym referacie I sekretarz KP PZPR, tow. Włodzimierz Roszczenko. Najwięcej miejsca w referacie zajęło oczywiście omówienie dotychczasowych osiągnięć Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego i planów tych zakładów na przyszłość. Mówił on m. in. o podkreślił szczególnie fakt, ZZPB wygospodarowały w roku ubiegłym ponad 1,5-milionowy zysk ponadplanowy oraz że z robki zasługi wzrosły średnio o proc. w planie na lata 1959— przewiduje się narastający wzrost produkcji: PRZĘDZALNIA w produkuje w 1959 roku 8.200 kg przędzy, a w 1965 r. — 15 tys. kg, to jest o 33 proc. więcej niż w 1958 r.; TKALNIA wyprodukuje w 1959 r. 9.100 tys. m. rów skanin, a w roku 1965, pełnym uruchomieniu, zakład produkcja wyniesie 21.700 t metrów, tj. około 4 razy więcej niż w roku 1958.

W celu polepszenia warunków mieszkaniowych załogi ZZPB, w omawianym okresie się przeprowadzona będzie adaptacja budynków pobarowych i innych, z których uzyska się 375 mieszkań.

W założeniach planu spomiejsca poświęcono także miastu, które będzie się cigle rozwijać. Zambrów czy obecnie 9.600 mieszkańców. Przewiduje się, że roku 1965 liczba ta wzrośnie do 15 tys. W związku z tym trzeba będzie wybudować najmniej 4.878 izb. Plan przewiduje uzyskanie z budownictwa państwowego prywatnego 3.160 izb. Resztę należałoby pokryć z budownictwa spółdzielczego.

Poza tym do roku 1965 Zambrowie zbudowany stanie szpital powiatowy, szkoła Tysiąclecia, dom kultury, kilka świetlic i kina.

Powiat zambrowski, mimo siadania dużych zasobów prymysłu bawełnianego, pozostanadal powiatem rolniczym, tego też w referacie szeroko mówiono perspektywy rozwowsi. Z założeń planu na 1965 wynika, że najważniejszym zamierzeniem w dziedzirozwoju rolnictwa w powiezambrowskim będzie zmiastruktury zasiewów na korzyroślin przemysłowych, a w dowil zwiększenie ilości krmlecznych. Dużych nakładów westycyjnych i wysiłku ze ny chłopów wymagać będzie zmiorowanie 17 tys. ha użytków rnych. Poza tym plan przewidzelektryfikowanie do 1965 110 wsi oraz zbudowanie 22 szk

W dyskusji towarzyszy podkreślali, że zawarte w referacie założenia planu lata 1959—65 są bardzo ciągnięte i że do ich wykonania trzeba będzie pełnej mobilizacji całego społeczeństwa powiatu. W większości przemówień przebijała troska o to, aby założenia rozwoju gospodarczego były jak najbardziej realne.

Zabierający głos w dyskusji I sekretarz KW PZPR, tow. Łaszewicz wysunął szereg propozycji dotyczących różnych spraw poruszonych w referacie. Szczególną uwagę zwrócił tow. Łaszewicz potrzebie rozbudowy partii. Przytaczając cyfrę ponad 1 wsi, w których nie ma coganizacji partyjnych, I sekretarz KW PZPR stwierdził, że **rozbudowa partii na wsi jest ważnym zadaniem zambrowskiej organizacji partyjnej.**

V powiatowa konferencja PZPR w Zambrowie wybrała dziewięciu delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną. (w-z)

Dezerter z polskiego kutra przymusowo odesłany do kraju

WARSZAWA (PAP) 19. 1.

Jak dowiaduje się PAP, Kazimierz Jagodziński, kochcharz z kutra „GDY-228", który 7 grudnia ub. r. zdezerterował w jednym z portów angielskich, został 13 bm. przez władze brytyjskie odesłany do kraju na pokładzie statku „Lublin" jako niepożądany cudzoziemiec.

Ofiarność będzie miała swoje pomniki

Na ostatnim plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęconym sprawom związanym z hasłem „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego" zasadniczy referat wygłosił przewodniczący WK FJN, **Piotr Lubieniecki.**

W referacie tym dużą wagę mają porównania, dane statystyczne, bez których trudno uświadomić sobie, jak wielki krok zrobiła Polska Ludowa w dziedzinie oświaty w zestawieniu z okresem przedwojennym.

Oto dla przykładu sprawa w szkolnictwie ciągle aktualna i ciągle jeszcze otwarta — kadry. W roku 1938 w szkolnictwie podstawowym pracowało 80 tysięcy nauczycieli w 74 tys. izb szkolnych. W roku bieżącym **izb lekcyjnych jest 107 tys.,** a pracuje w nich potężna armia **130 tys. nauczycieli.**

Ten dwukrotny wzrost ilościowy — i to zarówno kadry nauczającej, jak i izb szkolnych — eliminuje w zasadzie możliwość pozostawania dzieci poza szkołą. Są wprawdzie wypadki niewypełniania przez dzieci obowiązku szkolnego. Jednak traktować je trzeba raczej jak anomalia, jak wynik niedbalstwa czy braku sprężystości miejscowej władzy.

W tym miejscu warto podkreślić, że przed wojną milion dzieci pozostawało poza szkołą i to wyłącznie z powodu złych warunków materialnych i bardzo ograniczonych możliwości w samym szkolnictwie. Warto też wiedzieć, że te, co kiedyś nazywano oświatą, tzn. szkoły I i II stopnia, a to których w zasadzie uczęszczało 80 proc. młodzieży wiejskiej, w praktyce było jakimś żałosnym ersatzem nie dającym podstaw do dalszego kształcenia.

Zestawiwszy te dane można stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że **procent kształcącej się młodzieży w Polsce Ludowej, jest 3 razy wyższy niż przed wojną.** W związku z tym nasza obecna pozycja w dziedzinie oświaty kwalifikuje nas do rzędu krajów o najbardziej rozwiniętym szkolnictwie w świecie. Duże znaczenie ma tu też liczba młodzieży uczącej się na poziomie średnim i wyższym.

Te osiągnięcia stworzyły atmosferę, w której w pełni realne staje się zadanie — jedno z najbardziej ważnych zadań planu rozwoju Polski Ludowej w latach 1959-65 **— „podniesienie na wyższy poziom pracy szkolnictwa wszystkich typów i szczebli oraz umocnienie socjalistycznego kierunku jego rozwoju".** Tak zostało sformułowane ono na XII Plenum partii.

Zostały już określone pierwsze kroki zmierzające do przełożenia na język praktyki tego sformułowania. Jest to projekt stopniowej reorganizacji 7-letniej szkoły podstawowej; chodzi o dodanie dwóch lat nauczania w zakresie przygotowania zawodowego i ogólnokształcącego. Poważnej rozbudowy wymaga też sieć szkół zawodowych I i II stopnia oraz szkół dla pracujących.

Te potrzeby — ogólnie, w skali krajowej — wymagają ok. 60 tys. nowych izb lekcyjnych. Na te cele państwo przeznacza w latach 1959-65 sumy znacznie przekraczające dotychczasowe wydatki. Są jednak one niewystarczające.

I tu trafiamy na genezę hasła rzuconego przez partię, a dotyczącego budowy tysiąca szkół z funduszy społecznych na Tysiąclecie Państwa Polskiego.

Społeczeństwo to hasło podjęło. Znane już są przykłady, z całego kraju i z naszego województwa, spontanicznej ofiarności, natychmiastowych deklaracji na rzecz budowy szkół.

Trzeba jednak wiedzieć, na jaką ofiarność musimy się zdobyć, aby sprostać rozmiarom budownictwa szkolnego w najbliższych 7 latach.

Normalne warunki pracy w szkołach białostockich, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba zasadę jednozmianowości, wymagają wybudowania ponad 800 nowych budynków szkolnych o 4285 izbach lekcyjnych. **Koszt tych inwestycji jest olbrzymi — 890 mln zł.** Należy jednak wiedzieć, że większą część, bo 680 mln przyznano Białostoczczyźnie z limitów państwowych. Natomiast 210 mln trzeba uzyskać z ofiarności społeczeństwa.

Potrzeby Białostoczczyzny w zakresie inwestycji szkolnych są dlatego tak olbrzymie, bo przecież mamy u siebie powiaty tak zaniedbane pod tym względem, jak suwalski lub sejneński. W pow. suwalskim w okresie 1959-65 należałoby wybudować aż 30 szkół podstawowych o 125 izbach lekcyjnych i 150 izbach mieszkalnych, 1 szkołę specjalną i 1 przedszkole; w pow. sejneńskim natomiast planuje się wybudować 24 szkoły o 56 izbach lekcyjnych i 48 mieszkaniach nauczycielskich. Średnią roczną ofiarności społeczeństwa — i to nie tylko we wspomnianych powiatach, lecz w całym województwie, określić więc trzeba na 30 mln zł rocznie. Cyfra ta — opierając się na dotychczasowej ofiarności społeczeństwa — jest absolutnie realna.

Mówiąc o zabezpieczeniu praktycznym rzuconego przez partię hasła, mamy na myśli w pierwszym rzędzie datki pieniężne lub inne świadczenia. Jednak niemniej ważne wydaje się włączenie do tej akcji wszelkich zespołów produkujących materiały budowlane z miejscowych surowców. Szczególnego znaczenia nabiera dodatkowa, wzmożona produkcja materiałów budowlanych na potrzeby nowobudujących się szkół. Już dziś bowiem można sobie powiedzieć, że bez tego, sam przemysł materiałów budowlanych nie sprosta zadaniu.

Ogromne znaczenie ma też bezpośredni udział społeczeństwa w budowaniu szkół. Bezinteresowny wkład pracy, nie notowany wprawdzie, nie uwieczniony w księgach pamiątkowych, będzie przecież ofiarnością, dla której zostanie wzniesiony najpiękniejszy pomnik — szkoła. (ir)

Mleczarnia i zlewnie w powiecie gołdapskim

Rejonowa Spółdzielnia Mleczarska w Gołdapi, kosztem miliona złotych odbuduje w bieżącym roku mleczarnię w Żytkiejmach. Jednocześnie w gromadach Skocze i Pluszkiejmy wybudowane zostaną nowe zlewnie mleka, a w gromadzie Górne przybudowany zostanie budynek na mleczarnię, który został wybudowany w czynie społecznym przez miejscowych chłopów, ale nie odpowiada w pełni wymogom zlewni mleka. (sg)

Polskie piwo zdobywa rynki zagraniczne

Centralny Zarząd Przemysłu Piwowarskiego Ministerstwa Przemysłu Spożywczego w 1958 roku około 8 tys. hektolitrów piwa pełnego, głównie do Stanów Zjednoczonych, Kanady, NRD i Hondurasu. Piwo pochodziło z browarów w Gdańsku, Szczecinie, Żywcu i Grodzisku. W 1959 roku w eksporcie uczestniczyć będą również browary w Tychach i Okocimiu, a ogólna ilość wzrośnie o 50 proc. (do 12 tys. hektolitrów). Piwo pakowane jest w specjalnych kartonach mieszczących 24 butelki. Etykiety opracowywane są według życzeń klientów.

CAF — fot. Komierowski

Nie we wszystkich zakładach Suwalszczyzny jest dobrze z wydajnością pracy

W 1958 roku wydajność pracy w większości zakładów produkcyjnych na Suwalszczyźnie była zadowalająca. Kształtowała się ona w granicach od 103,4 proc. (w Ekspozyturze PKS) do 118,2 proc. (w Tuczarni). Tylko niektóre przedsiębiorstwa mają niedostateczny wskaźnik wydajności pracy. Do nich należą: Tartak Płociczno — 94,1 proc., Browar — 93,7 proc. i MPR-B — 73,2 proc.

Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w rozluźnieniu dyscypliny pracy, nadmiernej nieusprawiedliwionej absencji, niepełnej likwidacji przerostów w zatrudnieniu i złej organizacji pracy.

Na przykład w Tartaku Płociczno w pierwszym półroczu 1958 roku przy stanie załogi około 300 osób, opuszczono 9.328 roboczodniów. W Browarze niski wskaźnik wydajności pracy jest wynikiem demobilizujących załóg przerostów w zatrudnieniu. Przesunięto tu tylko jednego pracownika umysłowego do produkcji, nie zwalniając nikogo z pracy, mimo 12 przerosty istniejących. Nie też dziwnego, że brak tam bodźców ekonomicznych do zwiększenia wydajności pracy. (L)

2.150 subskrybentów małej encyklopedii

Jak się dowiadujemy z „Domu Książki" rozpisana subskrypcja na „Małą Encyklopedię Powszechną" osiągnięta w naszym województwie 2.150 zamówień.

Subskrybentów z talonami A czeka mila niespodzianka, otrzymają bowiem Encyklopedię nie jak zapowiadano w kwietniu, a już w marcu br. (s)

W służbie książki

Poważną rolę w popularyzacji książki odgrywają kolporterzy. Na terenie naszego województwa pracuje 400 kolporterów „Domu Książki", z tego w samym Białymstoku 150. Efekty ich pracy uzależnione są w dużej mierze od środowiska, w którym pracują. Łatwiej zareklamować książki w biurach niż wśród robotników, spośród których wielu nie przejawiało dotąd specjalnego zainteresowania książką. Tu jest już potrzebna większa inwencja kolportera. Np. w Browarze kolporter zdobył już sobie popularność i jego miesięczne obroty sięgają 700 zł. W supraślskim Tartaku robotnicy wykupują książki na 5 tys. zł, licząc średnią miesięczną. Ogólne obroty miesięczne w Białymstoku dochodzą czasem do 100 tys. zł.

Największym powodzeniem cieszą się książki klasyków polskich i radzieckich, poradniki, literatura dziecięca. Duże powodzenie zdobyły książki opowiadające w formie beletrystycznej o ostatniej wojnie światowej oraz pamiętniki więźniów, powstańców i inne.

Spośród białostockich kolporterów mamy kilku „weteranów", którzy mają już za sobą 7 lat pracy kolporterskiej. Wśród zasłużonych kolporterów znajdują się: **Jadwiga Maluszycka** — Browar, **Irena Łukasiak** — PKO, **Irena Pankiewicz** i **Helena Dominiak** — San. Epid., **Jadwiga Strugalska** — Szpital Położniczy, czy **Anna Radziszewska** — WPHS. Kolporterzy ci potrafili zdobyć wśród pracowników swoich instytucji prawdziwych miłośników książki i zapalonych czytelników. (s)

Niedługo cieszył się skradzionym silnikiem

Nie udała się kradzież Stanisławowi Lemańskiemu ze wsi Leman w pow. Ełcino. Skradł on silnik od motocykla NSU Antelopy Małżowi, zamieszkałemu we wsi Piątkowizna. Podczas rewizji milicjanci odnaleźli skradziony silnik w domu Lemańskiego na strychu, ukryty w skrzyni ze zbożem.

Lemański twierdzi wprawdzie, że silnik ten znalazł w lesie, ale bajeczka ta nie przekonała prokuratora. Lemański za kradzież odpowie przed Sądem Powiatowym w Łomży. (sg)

Budujemy z własnej cegły

Inicjatywę rozpoczęcia produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców podchwyciły w roku ubiegłym co aktywniejsze kółka rolnicze. W ten sposób w 64 kółkach na terenie województwa zaczęto wyrabiać cegłę, dachówkę i pustaki. W ciągu roku wyprodukowano ich ogółem przeszło 23 i pół miliona sztuk.

Najwięcej, bo 490 tys. sztuk cegły wyszło w ub. roku z cegielni kółka rolniczego w Rudce (pow. bielski). Kółkowicze z miejsca przystąpili do budowy. Z własnej cegły stanęły we wsi 3 domy i kilka zabudowań gospodarskich.

W pow. moneckim w kółkach ruszyła produkcja dachówki. Kółkowicze z Chojnowa zdążyli zrobić 28 tys. sztuk dachówki, a z Jasionówki — 21 tysięcy.

W obu tych kółkach postanowiono, że w roku bieżącym wyprodukują po 70 tys. dachówek. Oczywiście, w pierwszym rzędzie zaspokoją one potrzeby samych kółkowiczów. Potem dopiero dachówkę wyrabianą w kółku będą mogli nabywać sąsiedzi z tych i pobliskich wsi, zgodnie z regulaminem wszystkich zespołów produkujących materiały budowlane.

Najwięcej zainteresowania dla budownictwa z własnych surowców i materiałów wykazały kółka rolnicze w pow. bielskim i białostockim. Natomiast w 4 powiatach: augustowskim, sejneńskim, gołdapskim i wysoko-mazowieckim ani jedno kółko w ub. roku nie podjęło się zrealizowania cennej inicjatywy. A szkoda. Stracony czas można jednak nadrobić i przystąpić do dzieła już dziś. (m)

Ile Polska liczy ludności?

- **milionowa przewaga kobiet**
- **o 2,2 mln więcej ludności wiejskiej**
- **1.096 tys. osób liczy Warszawa**
- **spadek przyrostu naturalnego**

PAP uzyskała w Głównym Urzędzie Statystycznym najnowsze szacunki i aktualne opracowania statystyczne dotyczące liczby ludności w kraju i ruchu naturalnego.

Na dzień 31 grudnia miniono roku ludność Polski liczyła 29 mln osób — w tym 14 mln mężczyzn, o 1 milon więcej kobiet. Wynika stąd, że w 1958 r. przybyło **300 tys. mężczyzn i 200 tys. kobiet.** W miastach i osiedlach zamieszkiwało z końcem ub. roku **13,4 mln** ludności, a na wsi **—15,6 mln** osób. W porównaniu więc z 1957 r. miastom naszym przybyło 400 tys., a wsiom 100 tys. ludności. Należy jednak podkreślić, iż w związku ze zmianami w podziale administracyjnym państwa, w ub. roku **przybyło nam 9 miast i 32 osiedla** o charakterze miejskim.

Stolica naszego kraju liczyła w końcu grudnia 1958 r. **1.096** tys. ludności w tym 508 tys. mężczyzn i 588 tys. kobiet. W Warszawie wzrosła więc w minionym roku liczba mężczyzn o 15 tys., a przedstawicielek płci pięknej o 12 tys. Podobną przewagą kobiet utrzymuje się także nadal w drugim pod względem liczby ludności mieście naszego kraju — Łodzi. „Polski Manchester" zamieszkiwało w grudniu 317 tys. mężczyzn i 376 tys. kobiet. Ogółem w Łodzi przybyło w ub. r. ok. 6 tys. osób.

Interesująco przedstawia się analiza ruchu naturalnego ludności, tzw. współczynnik urodzeń w Polsce za cały 1958 r. (liczony na 1 tysiąc osób) wyniósł 26,4 promille, co w porównaniu z 1957 r. oznacza **zmniejszenie liczby urodzeń o 1,1 promille.** Współczynnik zgonów w tym samym okresie wyraża się wskaźnikiem 8,8 promille — oznacza to **zmniejszenie w ub. r. zgonów o 0,07 promille.** Tak więc **przyrost naturalny** ludności w roku ub. wynosił 17,6 promille, wykazując spadek o 0,4.

17 kg owoców na jednego mieszkańca

Spożywanie warzyw nie należy u nas do nawyku. Kawei w roku tak urodzajnym — jakim był rok ubiegły spożycie warzyw na jednego mieszkańca Białegostoku wynosiło 20 kg. Jest to prawie połowa ustalonej normy, ponieważ roczne spożycie warzyw przez jedną osobę powinno wynosić 100 kg.

Jeszcze mniejszą uwagę zwracamy na korzyści płynące ze spożywania owoców. Mimo że w ubiegłym roku owoców i tyło wbród i to za bezcen, na jednego białostoczanina wypadło 17,7 kg owoców. Prawda, że to stanowczo za mało?

„Górska" spółdzielnia produkcyjna

powstała w Złockiem

Młoda, bo niedawno zorganizowana spółdzielnia produkcyjna w Złockiem, pow. Nowy Sącz, opracowała ciekawy plan swego rozwoju. Jej członkowie postanowili, że spółdzielnia będzie typowo „górska", gdyż sprzyja temu tamtejszy klimat, rodzaj gleby itp. Spółdzielcy na początek przejęli ok. 170 ha użytków — przeważnie łąk i pastwisk. Po odpowiednim ich zagospodarowaniu rozwiną oni hodowlę bydła oraz owiec. Na miejscu też zajmą się przerobem mleka, dostarczając je do pobliskiej Krynicy, Zegiestowa, Muszyny itp.

Spółdzielnia zajmie się także hodowlą ryb szlachetnych: pstrąga i troci, co powinno przynieść niezłe dochody. W tych warunkach uprawa roślin pastewnych, zboża i okopowych oraz sadownictwo i warzywnictwo staną się uboczymi gałęziami gospodarki. (PAP)

Wodpowiedzi na KRYTYKĘ

„Kobiety zatrudnione w kaflarni w Orli chorują na ołowicę"

Niedawno pisaliśmy o złych warunkach pracy w kaflarni w Orli, czego wynikiem było zachorowanie wielu robotnic na ołowicę. W odpowiedzi Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Białymstoku powiadamia nas, że poleciła Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Bielsku - Podlaskim przeprowadzić niezwłoczną kontrolę higieny pracy w orlańskiej kaflarni.

Uśmiechnij się

„Daily Sketch"

Świecące smugi będą znaczyć trasy przyszłych pojazdów kosmicznych

Złocisto-pomarańczowy obłok na wysokości 430 km wytworzono w ZSRR przed wystrzeleniem rakiety kosmicznej

Dziennik **„Prawda"** zamieścił w niedzielę obszerny artykuł I. Szkłowskiego omawiający interesującą problematykę naukową związaną z wytworzeniem wokół radzieckiej rakiety kosmicznej obłoku pary sodu. Dzięki temu można ją było obserwować w początkowym okresie lotu jako swego rodzaju **sztuczną kometę**.

W artykule swym dr Szkłowski przytacza ciekawe dane dotyczące możliwości obserwowania prawdziwych komet w przestrzeni kosmicznej. Tak zwanych średniego rozmiaru komete, której masa wynosi zaledwie tysiące ton, można dostrzec gołym okiem z odległości 100 milionów kilometrów. Na podstawie obliczeń uczeni radzieccy doszli do wniosku, że aby kometa była widoczna gołym okiem z odległości 100 tys. km, masa jej gazów musi wynosić zaledwie 1 kilogram. Tak zrodziła się myśl sztucznego wytworzenia komety przy pomocy urządzenia do wyrzucania pary sodu (wsportatora), aby w ten sposób stworzyć korzystniejsze warunki dla obserwacji wizualnych radzieckiej rakiety kosmicznej. Jak wiemy, próba wytworzenia takiej sztucznej komety całkowicie się powiodła.

Dr Szkłowski informuje w swym artykule, że **ewaporator sodu został przed zastosowaniem go w rakiecie kosmicznej wypróbowany w wysokościowych rakietach geofizycznych — na wysokości 430 km.**

Powstał przy tym — pisze Szkłowski — **zadziwiająco piękny złocisto-pomarańczowy obłok, który powoli rozpłynął się w atmosferze.**

Obłok ten był widoczny na bardzo znacznej części terytorium ZSRR. Pomiary jasności obłoku wykazały, że przyrząd do jego wytwarzania funkcjonuje zgodnie z uprzednio dokonanymi obliczeniami teoretycznymi.

Przy okazji tego eksperymentu określono (drogą analizy szybkość rozpraszania się obłoku sodowego), z dużą dokładnością gęstość atmosfery na wysokości 430 km.

Drugą częścią projektu wytworzenia sztucznej komety było skonstruowanie specjalnych kamer fotograficznych do zarejestrowania tego zjawiska. Kamery takie zaopatrzono w specjalne filtry interferencyjne i zainstalowano w szeregu punktów na obszarze ZSRR.

Gdy radziecka rakieta kosmiczna rozpoczęła lot, stacje obserwacji naziemnych znajdowały się w stanie pełnej gotowości. Wreszcie zgodnie z ustalonym programem **3 bm. o godz. 3 min. 56 i 20 sekund urządzenie do wytwarzania pary sodu zaczęło pracować. Wytworzył się obłok o długości ok. 100 km.** Rakieta znajdowała się wówczas na wysokości 113 tys. km. **Uzyskane zdjęcia sztucznej komety** — podkreśla Szkłowski — **pozwolą na określenie z jeszcze większą dokładnością toru rakiety kosmicznej.**

W zakończeniu autor podkreśla, że metody tworzenia sztucznych komet będą w ZSRR nadal doskonalone. **Konkretne drogi takiego doskonalenia ustala się już obecnie. Autor podkreśla, że stworzenie przez naszych dzieciach sztucznej komety otwiera niezwykle ważną możliwość tworzenia świecących smug znaczących trasy lotów rakiet międzyplanetarnych, dzięki czemu można je będzie obserwować z bardzo wielkich odległości. Ma to wielkie znaczenie dla przyszłej astronautyki.** (jr)

(„Trybuna Ludu")

Budujemy telewizję

Nie ma dnia, w którym nie wpłacałby jakiej kwoty pieniężne na znane już konto nr 12-9-321 PKO I Oddział Miejski w Białymstoku. To konto Społecznego Komitetu Budowy Rozgłośni i Telewizji.

Na budowę telewizji pracownicy Zakładu Usług Radiotechnicznych w Białymstoku złożyli 814,20 zł, a pracownicy Spółdzielni Pracy „Elektryk" również w Białymstoku — 340 zł.

Suma 200 zł na ten sam cel nadesłana została przez Wojskową Garnizonową Przychodnię Specjalistyczną.

Kurki solone w klinowe obręcze — na eksport

Białostockie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las" zaczyna już realizację eksportowych planów na rok bieżący. W styczniu wyśle ono do NRF około 30 ton kurki solonej. Trzy próbne beczki dotarły już do odbiorców. Eksportowane grzyby pochodzą z rejonu Białystok — Janiówka.

Ponadto białostocki „Las" wysyła do Danii 2 wagony (2.000 wiązek po 48 sztuk) wiklinowych obręczy do beczek. Obręcze oczekują już w porcie na dalszy transport. (a)

Śmiertelny wypadek kolejowy

18 bm. na torze PKP Kity — Czyżew znaleziono zwłoki 19-letniego Jana Złotowskiego, zamieszkałego w wsi Kamieńczyk - Dankowięta, pow. Ostrów Mazowiecka. Złotowski dostał się pod koła pociągu pomiędzy godziną 0.22 a 2. Koła pociągu odcięły mu głowę i nogę w okolicy uda. Przyczyn wypadku nie ustalono.

Dyskusja nad perspektywicznym planem rozwoju Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnówce, jaka od dawna toczy się wśród załogi, idzie w parze z konkretnymi poczynaniami. Zakłady zmieniają gruntownie i w szybkim tempie swoje oblicze, swój charakter produkcji. **Stają się jednym z najoardziej nowoczesnych tego typu zakładów nie tylko w kraju, ale i w Europie.**

Gigantyczna rozbudowa zakładów, rozpoczęta w połowie 1957 r., przyniosła w efekcie trzy nawskroś nowoczesne obiekty. Największy i najważniejszy z nich to wielka hala produkcji (t.zw. antyimportowej) okleiny drzewnej, poszukiwanej przez naszą przemysł meblarski i pokrewne, a sprowadzanej do niedawna za dewizy m. in. z Anglii.

Okleiniarnia — chluba i duma zakładów i całej załogi — wyposażona w najnowsze zagraniczne maszyny skrawalnicze (36 suwów na minutę, podczas gdy notychczas spotykane typy maszyn dawały 12 suwów na min.) oraz dwie potężne suszarnie tunelowe, pięciopółkowe, o zdolności produkcyjnej od 300 do 1200 m kw. okleiny na godzinę — da przeciętną produkcję roczną w wysokości około 7 milionów m kw. okleiny z drzewa dębowego, i jesionowego czyli 1/3 krajowej produkcji oklein w ogóle.

Kubatura okleiniarni jest bardzo duża. **Np. na powierzchni dachu hali mogłoby się pomieścić 10 domków jednorodzinnych z ogródkami o powierzchni ok. 500 m kw.** Obiekt zbudowany całkowicie sposobem przemysłowym, z prefabrykatów żelbetonowych, produkowanych przeważnie na miejscu. Kolos, prócz drzwi, nie posiada w konstrukcji ani kawałka drzewa. **Koszt budowy — 13 mln zł. Spodziewana amortyzacja obiektu wraz z bardzo kosztownymi maszynami nastąpi przy pełnej produkcji za 2 i pół roku. Rozruch maszyn nastąpi 20 stycznia br.**

Na okleinę mamy już obecnie chętnych zagranicznych odbiorców. Anglicy na przykład proponują nam korzystną z miane poszukiwanej u nich okleiny dębowej zaznaczając, że nas za luksus okleinę hebanową czy mahoniową.

Sens uruchomienia tego obiektu polega przede wszystkim na oszczędnym wykorzystaniu tak cennego surowca, jakim jest drzewo.

Drugim co do wielkości i znaczenia oddanym do użytku obiektem w zakładach hajnowskich jest suszarnia czterotunelowa do suszenia tarcicy, a trzecim magazyn suchej tarcicy — o łącznej kubaturze ok. 30.000 m sześc.

Zespół inżynierów-konstruktorów. Drugi od lewej inż. Borsuk — projektant hali okleiniarni.

Wielka uroczystość w Hainówce

Rusza najnowocześniejszy zakład drzewny w Europie

średniej rozmowie, bezpośrednio na tej olbrzymiej hali, gdzie człowiek — w porównaniu z jej ogromem — wygląda dziwnie mały.

Inż. Borsuk — starszy, sympatyczny pan, z uśmiechem wspomina chwile gorącej i zaciętej dyskusji, ostrych sporów i naukowych docieków, jakie poprzedziły rodzący się projekt budowy obiektów. Drugi zaś nasz rozmówca inż. Augustyniak wiedzie nas po hali objaśnia:

— To jest najnowocześniejszy obiekt w Europie, gdzie wszystkie prace i procesy produkcyjne są zmechanizowane. Praca człowieka ogranicza się w zasadzie do sterowania maszynami i urządzeniami. Tak zresztą stwierdza główny monter firmy NRF, nadzorujący montaż maszyn, tak twierdzi inż. Suslima — dyrektor zakładów oraz my i wielu innych fachowców naszej branży ze Zjednoczenia. Nigdzie a ogladaliśmy wiele nowoczesnych zakładów tego typu na świecie, nie było na razie takich urządzeń, jak tu widzicie. Specjaliści belgijscy, którzy zwiedzali je w toku montażu, twierdzili, że rozruch może nastąpić dopiero w... czerwcu tego roku. My, zgodnie z planem robót, zakładaliśmy na styczeń. Nie mogli po prostu uwierzyć i obstawali przy swoim. Tymczasem dzięki naszym monterom, a m. in. Stanisławowi Lisowskiemu, Wierzchowskiemu, Mieczysławowi Orzechowskiemu i innym, którzy nie szczędzili wysiłku i wszelkie uwagi monter z NRF — Johause Cöllner'a przyjmowali jako dobrą szkołę, bo tak w rzeczywistości było — prace zakończyliśmy na czas.

Teraz od 20 stycznia rozruch a potem w czerwcu — pełni para naprzód. Belgowie są słabymi wróżbitami, jak z tego wynika, a nasi monterzy dobrymi fachowcami...

Przodownik pracy Józef Malas.

Głosy z dyskusji

Podany w sprawozdaniu współczynnik wykorzystania drewna na lata najbliższe — mówił na Konferencji Samorządu Robotniczego inż. Poskrobko — sięgający 77,5 proc. jest za niski. Winien wynosić co najmniej 80 proc. jeśli mówimy o produkcji nowych asortymentów. Chociażby takie płyty wiórowe. Z czego je będziemy produkować, jeśli zakładamy takie wykorzystanie suszarni? Trzeba go zwiększyć.

Michał Tokarzewicz — kierownik warsztatu elektrotechnicznego: „Nasza elektrownia przy obecnej rozbudowie nie zapewni mocy zakładom na wypadek awarii zewnętrznej. Trzeba więc koniecznie rozbudować kotłownię i zainstalować nową turbinę".

Inż. Aleksy Zin: „Zadajemy sobie pytanie, w jaki sposób przy rozbudowie zakładów i zwiększeniu produkcji nie zwiększa się, a zmniejsza nasza baza surowcowa. Choć przez maksymalne wykorzystanie drew. i wszystkich jego odpadów, np. na produkcję płyt wiórowych. Oszczędzając surowiec będziemy ratować tysiące hektarów lasów przed wyrębem".

Wiele podobnych głosów padło w dyskusji z ust robotników i techników ZDPL, a wszystkie zmierzały w zasadzie do jednego celu: **do racjonalnej gospodarki surowcem, do podniesienia wydajności pracy i jakości produkcji, do mechanizacji i rozbudowy zakładów.**

Mozaikowe płyty posadzkowe

Plac zakładów będzie aż do roku 1965 jednym wielkim placem budowy. Powstanie hala produkcji posadzkowych płyt mozaikowych, pierwsza tego rodzaju w Europie, o zdolności produkcji 250 tys. m kw. posadzki rocznie. Specjalna hala rozdzielcza będzie z tarcicy produkować specjalne wymiarowe elementy żądane przez odbiorców, oszczędzając w ten sposób ogromne ilości surowca. Powstanie produkcji płyt wiórowych o wydajności rocznej do 10 tys. ton. Projektuje się uruchomienie ekstrakcji garbników z odpadów drewna liściastego oraz poważnie myśli o budowie fabryki mebli.

Budowa i adaptacja obiektów do uruchomienia nowych asortymentów produkcji nie przesłania planu budownictwa mieszkaniowego.

Już w tej chwili powstają dwa bloki na 16 rodzin każdy oraz ambulatorium zakładowe z mieszkaniem dla lekarza. W przyszłości bloków mieszkalnych powstanie jeszcze 12 oraz duży okazały gmach mieszkalny ze sklepami i apteką na parterze.

Piękne są więc plany i perspektywy załogi hajnowskich Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego. Ambitne i trudne zarazem, ale przy wysiłku wszystkich naskroś możliwe do realizacji.

A skąd na te cele wezmą się środki finansowe? Na czym polega tajemnica zdobycia funduszów?

Produkcja uboczna prosperuje

ZDPL zatrudniają 42 robotników na dziale tzw. produkcji ubocznej, notabene o bardzo szerokim asortymencie. Za okres 9 miesięcy dała ona wartość ogólną 3.648.800 zł. Przewiduje się, że czysty zysk za cały 1958 r. z produkcji ubocznej winien osiągnąć ca 2 mln zł, co pozwoliłoby na wypłatę jednorazowej premii całej załodze w wysokości 90-95 proc. przeciętnego zarobku miesięcznego i ponad milion złotych przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe.

Dlatego też na lata następne zakłady postanowiły utrzymać, a nawet rozszerzyć zakres produkcji ubocznej oraz wykorzystać każdy, idący w tym kierunku inicjatywę załogi.

Dobra praca organizacji partyjnej, związkowej i samorządu robotniczego przynosi widoczne rezultaty, przynosi rozwój i postęp, a co za tym idzie — dobrobyt pracującym.

JÓZEF ŁASOCKI

Zdjęcia autora

Szkoła ogólnokształcąca, jaką czynem społecznym buduje załoga ZDPL w Hajnówce.

Robotnik placowy ZDPL, Władysław Szota dokonuje próby nowej piły spalinowej produkcji radzieckiej marki „Druża."

Jest to więc poważny krok w rozbudowie i modernizacji zakładów, modernizacji i mechanizacji obliczonej na skalę europejską, jak twierdzą wybitni fachowcy tej branży ze Zjednoczenia Przemysłu Leśnego w Warszawie

Belgowie wróżyli na czerwiec

Inżynier Augustyniak jest naczelnikiem Wydziału Inwestycji Zjednoczenia, a mż. Borsuk głównym projektantem wspomnianej już hali okleiniarni. Nic więc dziwnego, że w ogólnej gorączce, jaką w hajnowskich zakładach odczuwa się na każdym kroku w tych pełnych napięcia dniach przed rozruchem nowych obiektów, spokój i opanowanie widoczne na ich twarzach, dziwnie kontrastuje z atmosferą otoczenia. Przyczyny tego znajdujemy dopiero w bezpośredniej rozmowie.

Gazeta sportowa

Z Walnego Zgromadzenia BOZPN

J. Maśliński nadal prezesem 10 drużyn w III lidze

Obrady Walnego Zgromadzenia BOZPN trwały w ub. niedzielę aż do późnych godzin wieczornych. Nowe władze naszego piłkarskiego związku ukonstytuowane zostały następująco.

Prezesem BOZPN wybrano ponownie **Janusza Maślińskiego**, a w skład Zarządu BOZPN weszli — **Małecki, Żukowski, Rybicki, St. Maśliński, Sawa, Choroszkiewicz, Wisłocki, Trzpis, Malinowski i Wiśniewski.** Warto dodać, że do komisji szkoleniowej, której przypisuje się duże znaczenie, weszli najlepsi fachowcy, trenerzy i instruktorzy z **Dixą, Marcinkiewiczem, Gajdlem i Bergerem.**

Walne Zgromadzenie zadecydowało o powołaniu 10-zespołowej białostockiej ligi okręgowej. W skład naszej III ligi wchodzą: **Mazur Ełk, Puszcza Hajnówka, Tur Bielsk-Podl., Sokół Sokółka, Ognisko B-stok, Pogoń Łapy, Warmia Grajewo, Wigry Suwałki i Gwardia Białystok.** Dziesiąty III-ligowiec wyłoniony zostanie z dwóch ŁKS Łomża — Supraślanka Supraśl na podstawie eliminacyjnych spotkań tych dwóch zespołów. Poza III ligą grać będą: **10-zespołowa klasa A, trzy grupy klasy B i klasa C. Powstanie również 8-drużynowa liga juniorów.**

W skrócie

■ **W meczu o mistrzostwo klasy A koszykarki MKS Łapy pokonały białostocki AZS 31:22 (6:17). W zwycięskim zespole najlepiej zagrały: Karpińska, Zdrodowska i Ossowska, a w AZS — Niwińska.**

■ **Siatkarze MKS Łapy wygrali z Orłem Supraśl 3:0 (15:2, 15:3, 15:11). Był to mecz mistrzowski klasy A.**

■ **Po pierwszej rundzie rozgrywek o mistrzostwo C klasy pow. sokólskiego w tenisie stołowym prowadzi LZS Kuźnica — 8 pkt. przed LZS-ami: Korycin, Suchowola i Krynki — po 6 pkt.**

Poniecki jedzie do Poznania

Niedzielny, eliminacyjny turniej najlepszych ping-pongistów województwa białostockiego wygrał **Poniecki** (AZS), po dogrywce z **Nawarą** (AZS). On też reprezentować będzie nasze barwy na mistrzostwach Polski w Poznaniu (23 — 25 bm.).

Konkurs - Plebiscyt

Zawodnicy	Imię, nazwisko i adres głosującego
1.	
2.	
3.	
4.	
5.	

Przedstawiamy najlepszych

Jerzy Dudar szermierz

Barw białostockiej Jagiellonii broni od 1953 r., 22-letni Dudar. Należy do czołowych szermierzy naszego okręgu, a w ub. roku plasował się na dobrych lokatach w szeregu turniejach szablowych okręgu warszawskiego, będącego najsilniejszym w kraju.

W marcu ub. roku Dudar zajął 3 miejsce w turnieju szablowym z udziałem członków kadry narodowej w Warszawie, a w kwietniu i maju zajął 4 i 3 miejsce w podobnych turniejach również w Warszawie. We wrześniu odbył się w stolicy turniej szablistów o bardzo silnej obsadzie. Prócz Zabłockiego startowali w nim wszyscy najlepsi szabliści polscy z Pawłowskim i Piątkowskim na czele. W tym to turnieju Dudar zajął 10 miejsce, wyprzedzając aż 10 szablistów listy państwowej. Z Piątkowskim i Ochyrą przegrał wówczas tylko po 4:5. Wreszcie w październikowym turnieju szablistów okręgu warszawskiego, będącego najsilniejszym w kraju, Dudar zwyciężył w warszawskim turnieju szablistów, zostawiając w pobitym polu członków kadry narodowej (Woyde, Skrudlika, Paruskiego, Różyckiego).

Warto dodać, że Dudar nie ma dobrych warunków treningowych (pracuje w Fabryce Przyrządów i Uchwytów. (ko)

Z sejmiku ełckiego Mazura

15 bm. w Ełku odbyło się walne zebranie KS Mazur, na którym podsumowano wyniki pracy klubu za 1958 r. i omówiono najbliższe zamiary.

Do 1958 r. klub dysponował w zasadzie tylko jedną bardzo czynną sekcją piłki nożnej, w roku ubiegłym żywszą działalność wykazały sekcje koszykówki i siatkówki, powołano również sekcje bokserską, lekkoatletyczną i szermierki. Brak funduszów utrudnia powołanie i działalność dalszych sekcji, jak narciarska i łucznicza, dla których istnieją w Ełku dogodne, terenowe warunki rozwojowe.

KS Mazur liczy około 300 członków. Prezydium PRN przekazało 416 tys. zł na budowę nowoczesnego stadionu. Budowa obiektu rozpocznie się wiosną br. Ambicją zarządu i zespołu piłkarskiego III ligi jest zdobycie tytułu mistrza wojewódzwa i wejście do II ligi. Zarząd czyni starania o zaangażowanie trenera, który podciągnąłby zespół piłkarski na wyższy poziom. (j. ch.)

Dokąd dziś idziemy

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Adwokat i róże" J. Szaniawskiego, godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Zemach", prod. polskiej, godz. 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 14).

„Ton" — „Na zawsze", prod. amerykańskiej, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (od lat 14).

„FPP-R" — „Winowajca nieznany", prod. węgierskiej, godz. 16 i 18 (od 16 lat); godz. 20 Kolejna projekcja w DKF.

„Roma" — „Dama z perłami" — godz. 18.

„Kolejarz" w Starosielcach — nieczynne.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18, oprócz niedziel i świąt.

Apteka Spółdzielni Pracy nr 3, ul. Lipowa bl.43, tel. 62-13 i nr 6 ul. Malmeda, bl. 18, tel. 62-51.

W WOJEWÓDZTWIE

„Świt" w Wasilkowie — „Pilot odrzutowców"

„1 Maja" w Łapach — „Zapaśnik i błazen"

„Zorza" w Ełku — „Dom w którym żyjemy"

„Millenium" w Łomży — „Siostry"

„Październik" w Łomży — „Cyrkowcy"

Suwałki — „Nocny patrol"

Augustów — „Czarownice z Salem"

Bielsk — „Wyznania hochsztaplera F. Krulla"

Grajewo — „Podlotki"

Giżycko — „Dach"

Zambrów — „Stewardessy"

Hajnówka — „Gdzie jest prof. Hamilton"

Sokółka — „Imieniny Henrietty"

Mońki — „Dorośli i dzieci"

Goldap — „Legenda o miłości"

Siemiatycze — „Ogniste wiorsty"

Wys. - Mazow. — „O'cangaceiro"

Jedwabne — „Mała urocza plaża"

Szczuczyn — „Gwiazdy patrzą na nas"

Spiżedaż

Sprzedam dom drewniany, niewykończony. Wiadomość: wieś Ogrodniki, poczta Narew, pow. Hajnówka, Jan Sadowski. g 125-1

Sprzedam dom z ogrodem owocowym o pow. 2.400 m² w Białymstoku przy ul. Zacisze nr 3. Wiadomość na miejscu w godz. 17 — 20. Mieszkanie 3-pokojowe z wygodami zapewnione. g 126-1

Sprzedam dom drewniany, kryty dachówką, czterookienny, we wsi Świstowszczyzna. Wiadomość: Białystok, ul. Podleśna 7/a, m. 24, Paulina Peterska. g 127-1

Sprzedam dom z placem o powierzchni 619 m kw. przy ul. Antoniukowskiej 56. Wiadomość: Białystok, Słonimska 37, środy — piątki od 17—19. g 129-1

Zguby

Unieważnia się świadectwo ukończenia klasy piątej Szkoły Podstawowej nr 1 Suwałki za rok szkolny 1945/46 na nazwisko Jan Karalus ur. 17. I. 1931 r. w Szwajcarii, pow. Suwałki. p 122-1

Unieważnia się zgubioną pieczątkę: „Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska w Supraślach Punkt Skupu w Goldapi". p 117-0

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W AUGUSTOWIE

ul. Wojska Polskiego nr 54

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Chevrolet" typ FK.

Przetarg odbędzie się w lokalu w/w Rejonu w dniu 24.I.1959 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wpłacić należy do Kasy Rejonu.

Cena wywoławcza przetargu wynosi 30.000 zł. k 77-1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Stawiskach zawiadamia wszystkie instytucje państwowe oraz odbiorców indywidualnych z terenu powiatu kolneńskiego, że zamówienia na torf opałowy należy składać do dnia 31.III.1959 r. w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Stawiskach.

Po tym terminie zamówienia nie będą przyjmowane. k 42-0

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W BIAŁYMSTOKU

podaje do wiadomości

wszystkim mieszkańcom osiedla ZOR, iż z dniem 16 stycznia 1959 r. Administracje Domów Mieszkalnych Nr Nr IX, X, XI, XII zostały przeniesione do wspólnego lokalu przy ul. Nowy Świat 14. k 72-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudni się od zaraz kwalifikowanego mistrza masarskiego mającego dyplom mistrzowski, znającego dokładnie dokumentację techniczną masarni.

Warunki o pracę omówione będą na miejscu. Zgłaszać się pod adresem:

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Knyszynie, ul. Tykocka, w pokoju Zarządu. k 43-0

2 brygady kopaczy do wykonywania instalacji zewnętrznej na terenie miasta Białegostoku zatrudni od zaraz BPBM — Zarząd Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Białymstoku, ul. Dzierżyńskiego 14/16. k 52-0

Ogłoszenia Drobne

PODZIĘKOWANIE

Doktorowi Bidzińskiemu za uratowanie życia oraz wszystkim lekarzom i całemu personelowi Szpitala MSW za troskliwą i serdeczną opiekę składa najserdeczniejsze podziękowanie Janina Józefowicz z całą rodziną. g 138-1

RÓŻNE

Termometry pokojowe, zaokienne, laboratoryjne, techniczne poleca „URAN" Warszawa, Hoża 43 za Poznańską. g 73-0

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin — skrytka pocztowa 165. k 38-8

Posiadam garaż na dwa samochody ciężarowe i dwie taksówki (garaż ten nadaje się również na magazyn). Wolny od 1. II. 1959 r., dostęp wygodny, w centrum miasta. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń. g 124-1

Biał. Zakł. Graf. P-3

W dalszej rozmowie załoga rakiety omawia wyniesione spostrzeżenia z ostatniej wyprawy. W rezultacie rozmowy ludzie dochodzą do wniosku, że muszą koniecznie spotkać się z tymi istotami zamieszkującymi planetę, które są koordynatorami wszystkich poczynań mieszkańców Edenu.

Następnie ludzie przystępują do przeglądania nakręconego filmu nad jeziorem.

Jego ciało stało się nagle prawie czarne. Wszystko to było zanurzone w rosnącym mroku. Wydawało się, że leżący drgnął, zaczął jak gdyby pełznąć, na ekranie zamigotały się ciemne pręgi, potem zapłonął biało. Tak skończył się film.

Gdy światło zabłysło, Chemik zabrał szpule i poszedł z nimi do ciemni, by zrobić fotograficzne powiększenia wybranych klatek. Inni zostali w laboratorium.

— No, a teraz magiel interpretacyjny — powiedział Doktor. Zaraz mogę przedstawić dwie, a nawet trzy rozmaite wykładnie.

— Koniecznie chcesz nas doprowadzić do rozpaczy? — rzucił rozeźlony nagle Inżynier. Gdybyś solidnie wziął się za fizjologię dubelta, przede wszystkim — fizjologię zmysłów na pewno wiedzielibyśmy dziś już daleko więcej!

— Kiedy miałem to zrobić? — spytał Doktor.

— Koledzy! — podniósł głos Koordynator. Zaczyna się zupełnie jak posiedzenie instytutu kosmologicznego! Naturalnie wszystkich nas zaszokowała ta ludzka figura — to była bez wątpienia figura, nieruchoma podobizna, zatopiona, jak się zdaje, w jakiejś masie. Jest zupełnie prawdopodobne, że za pośrednictwem swojej sieci informacyjnej, rozesłali nasze kontrefekty do wszystkich osiedli planety — gdzie, w oparciu o posiadane wiadomości, sporządzono czekoksztalne kukły.

— Skąd wzięli nasze podobizny? — spytał Doktor.

— Krążyli przecież kilka dobrych godzin wokół rakiety, przed dwoma dniami, mogli dokonać nawet szczegółowych obserwacji.

— I po cóż by mieli robić takie „portrety"?

— Dla celów naukowych, albo religijnych — tego nie rozstrzygniemy oczywiście najdłuższą nawet dyskusją. W każdym razie nie jest to jakiś niewytłumaczalny fenomen. Widzieliśmy raczej niezbyt wielki ośrodek, w którym toczą się prace o charakterze, zapewne wytwórczym, być może obserwowaliśmy także ich — rozrywki, może funkcjonowaniu ich „sztuki" — przeciętny „ruch uliczny" — dalej — prace na przyrządami i u tych sypiących się przedmiotów, niezbyt zrozumiałe.

— To dobre określenie — wtrącił opatrznie Doktor.

— Były tam jeszcze jak gdyby — „sceny z życia wojska" — mamy sporo podstaw do sądzenia, że odziani w srebrne powłoki tworzą armię — scena u samego końca jest niejasna. Mogło to być naturalnie jakieś ukaranie osobnika, który idąc traktem przeznaczonym dla bąków, wykroczył przeciw panującemu u nich prawu.

— Egzekucja na miejscu jako mandat za przejście ulicy to raczej srogie, nie uważasz? — spytał Doktor.

— Dlaczego usiłujesz wszystko obracać w nonsens?

— Ponieważ w dalszym ciągu twierdzę, że zobaczyliśmy akurat tyle, co mogliby zobaczyć śpiesi.

— Czy ktoś jeszcze ma coś do powiedzenia? — spytał Koordynator — poza wyznaniami agnestycznego „credo".

— Ja — powiedział Fizyk. Wygląda na to, że dubelty poruszają się pieszo raczej w okolicznościach wyjątkowych, na co zresztą wskazywałaby ich wielka tusza — i dysproporcja kończyn, zwłaszcza rąk, w stosunku do masy ciała. Wydaje mi się, że próby naszkicowania możliwego drzewa ewolucyjnego, które wydało tak urkształtowane osobniki, byłyby niezmiernie instruktywne. Zauważyliście wszyscy ich żywą gestykulację — tymi swoimi rączkami żaden z nich nie podnosił ciężaru, nie ciągnął nic, nie dźwigał, obrazy takie są przecież w mieście ziemskim na porządku dziennym. Może więc ręce służą im do innych celów.

— Do jakich? — z zainteresowaniem spytał Doktor.

— Nie wiem, to twoja dziedzina. Jest tu w każdym razie wiele do zrobienia. Może zbyt pochopnie usiłowaliśmy

od razu zrozumieć architektonikę ich społeczeństwa — zamiast wziąć się do uczciwego badania poszczególnych jego cegiełek.

— To racja — powiedział Doktor. — Ręce — tak, to na pewno bardzo ważny problem. Drzewo ewolucyjne też. Nie wiemy nawet czy są ssakami. Podjąłbym się w przeciągu kilku dni odpowiedzieć na takie pytania, tylko się boję, że nie wyjaśnię tego, co mnie w tym całym widowisku najbardziej zafrapowało.

— A mianowicie? — spytał Inżynier.

— Mianowicie to, że nie widziałem ani jednego samotnego przechodnia. Ani jednego. Nie zwróciliście na to uwagi?

— Owszem, był jeden — na samym końcu — powiedział Fizyk.

— Tak, właśnie.

Po tych słowach Doktora nikt się przez dłuższą chwilę nie odezwał.

— Będziemy musieli jeszcze raz obejrzeć ten film — powiedział, jakby wahając się. Koordynator — Zdaje mi się, że Doktor ma słuszność. Samotnych pieszych nie było — poruszali się co najmniej parami. Chociaż, na samym początku, tak! Jeden stał na przystani.

— Siedział w tym stożkowatym aparacie — powiedział Doktor. W tarczach też siedzą pojedynczo Mówiłem o pieszych. Tylko o pieszych.

— Nie było ich wiele.

— Kilka setek na pewno. Wyobraź sobie widzianą z lotu ptaka ulicę ziemskiego miasta. Procent samotnych przechodniów na pewno będzie spory. W niektórych godzinach tacy stanowili nawet większość, a tu brak ich w ogóle.

— Co to ma znaczyć? — spytał Inżynier.

— Niestety — potrząsnął głową Doktor — teraz ja pytam.

— Jeden — samotny — przyjechał z wami — powiedział Inżynier.

— Ale znasz okoliczności, jakie temu towarzyszyły?

Inżynier nie odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W Sejnach będzie rem za strażacka i świetlica

Z inicjatywy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Sejnach wybudowana zostanie remiza strażacka, przy której urządzona będzie duża świetlica. Fundusze na budowę remizy i świetlicy pochodzą z różnych źródeł. Strażacy posiadali w swym budżecie 50 tys. zł, a oprócz tego 12 tys. uzyskali z loterii fantowej. 12 tys. zł. przeznaczyło również na budowę Prezydium PRN. Były też i inne fundusze. Wszystkie te pieniądze oraz 10 tys. sztuk cegły rozbiórkowej i kamienie, zwiezione na plac budowy w czynie społecznym, umożliwiły rozpoczęcie robót już w bieżącym roku.

Do chwili obecnej wykonane zostały fundamenty. Według przewidywań, remiza i świetlica oddane zostaną do użytku w roku przyszłym.

Bezpośrednim inicjatorem budowy był prezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Sejnach, mgr Wacław Domosławski, kierownik miejscowej apteki. On też przejawia najwięcej aktywności obecnie, po rozpoczęciu budowy.

Świetlica przy remizie strażackiej będzie miała duże znaczenie ponieważ w Sejnach nie ma obecnie żadnej poważniejszej placówki kulturalnej. (sg)

Na 1000 szkół...

Akcja budowy Szkół Tysiąclecia zatacza w naszym województwie coraz szersze kręgi. Oto ostatnie meldunki z kilku powiatów.

GRAJEWO

Pracownicy PZGS w Grajewie postanowili włączyć się do ogólnokrajowej akcji uczczenia Tysiąclecia i dołożyć swą cegiełkę w budowę nowych szkół. Podjęli oni zobowiązanie, przeznaczając 1 proc. swoich miesięcznych wynagrodzeń na fundusz budowy szkół. Do podobnych zobowiązań załoga PZGS wzywa pracowników wszystkich GS w pow. grajewskim. (mar)

MOŃKI

Dla uczczenia III Zjazdu partii, pracownicy Komitetu Powiatowego PZPR w Mońkach podatkowali się 0,5 proc. od miesięcznych poborów na rzecz budowy szkół Tysiąclecia oraz postanowili przeznaczyć pieniądze jednej dniówki w każdym kwartale na konto wiejskiego komitetu budowy szkoły.

Oprócz tego pracownicy KP zobowiązali się przepracować kilka niedziel przy budowie szkoły w tej wsi, na której konto przekażą sumy z dniówek kwartalnych. (zm)

OLECKO

W powiecie oleckim rozwija się akcja świadczeń na Fundusz Budowy Szkół. Jako pierwsi wpłacili na ten fundusz 972 zł nauczyciele z Ogniska Związkowego w gromadzie Cichy. Następnie pracownicy PGR Stacen wpłacili na FBS 2.700 zł. Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Olecku zobowiązali się wpłacać na FBS po 0,5 proc. od swoich miesięcznych poborów przez okres 5 lat, co w przybliżeniu, po sześciu latach, da 540 tys. zł. (sg)

Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego wykładać będą na Studium Religioznawczym w EŁKU

Organizacja zapowiedzianego w Ełku Studium Religioznawczego postępuje naprzód. Zajęcia przy Uniwersytecie Robotniczym rozpoczną się wykładem inauguracyjnym już w bież. miesiącu. Prowadzić je będą profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, co gwarantuje wysoki poziom. Zgłoszenia przyjmuje Komitet Powiatowy PZPR w Ełku. (zb)

Pszczelarze grajewscy — zadowoleni

Pomoc w rozwijaniu specjalnych zainteresowań wśród rolników jest zawsze cenna i potrzebna.

Oto jeden z miłośników pszczelarstwa ze wsi Bogusze w pow. grajewskim pisze, że rolnicy — posiadacze pasiek pszczelich, są bardzo zadowoleni ze współpracy Powiatowego Związku KiOR z branżowym Związkiem Pszczelarskim, jaki istnieje w Grajewie.

Na zebraniach, obok spraw organizacyjnych, rolnicy pszczelarze omawiają zawsze jakiś interesujący ich w danym okresie temat. Fachowe pogadanki nadają też radiowęzły w Grajewie, Szczuczynie i Rajgrodzie.

Pszczelarze grajewscy byli na wycieczce w Rolniczym Zakładzie Naukowym w Siejniku, gdzie prowadzi się pasiekę doświadczalną.

Również staraniem władz powiatowych swego związku i kółek rolniczych, posiadacze pasiek mieli możliwość uzyskania tarcicy i płyt pilśniowych do remontu uli.

Słowem — pszczelarze w pow. grajewskim korzystają wiele z aktywności swoich związków w rozwijaniu zamiłowania do tej ciekawej i pożytecznej gałęzi hodowli. (m)

Jak długo jeszcze?

5 lat temu POM w Buchwałowie zawarł umowę z Przedsiębiorstwem Budownictwa Terenowego w Sokółce w sprawie wybudowania warsztatu. Owszem, warsztat został wybudowany, ale do dnia dzisiejszego przedsiębiorstwo nie oddało do użytku kotłowni.

Instalowanie kotłów rozpoczęto w roku 1956. Zgodnie z dokumentacją techniczną w kotłowni miał działać nasyp ręczny, przedsiębiorstwo zaś zastosowało nasyp mechaniczny, który nie zdał egzaminu.

Przedsiębiorstwo zgodziło się w styczniu br. przystąpić do przeróbki kotłów. Niestety, robót tych jeszcze nie rozpoczęto.

Zapytujemy — jak długo POM w Buchwałowie czekać będzie na oddanie do użytku kotłowni? Czy Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Sokółce, jako generalnego wykonawcę oraz Zakład Instalacyjny (podwykonawca) nie obowiązują terminy?

Nowe władze OSP w Ełku

Przy dużej frekwencji odbyła się w Ełku powiatowa konferencja Ochotniczych Straży Pożarnych. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu Tymczasowego PZ OSP, uczestnicy konferencji wybrali nowy zarząd, złożony z 11 osób. Na czele zarządu stanęli: tow. tow. Fabian Okinczyc — jako prezes i Wieńczysław Wnuczko — jako wiceprezes. (zb)

NA ZDJĘCIU: otwarcie sklepu samoobsługowego w Olecku w obecności członków Zarządu PSS, przedstawicieli Prezydium PRN i wicedyrektora Okręgowego Związku „Społem" ob Władysława Perkowskiego (pierwszy z prawej) Fot. — E. Kochanowski

Olecko ma także sklep samoobsługowy

W końcu grudnia ub.r. odbyło się w Olecku uroczyste otwarcie sklepu samoobsługowego. Sklep ten mieści się w obszernym lokalu przy Placu Wolności nr 75.

Przy wejściu do części samoobsługowej znajduje się stoisko z koszykami. Kupujący otrzymuje koszyczek i następnie wybiera sobie z rozmieszczonych przy ścianach półek towary, jakich potrzebuje. Z wybranym towarem kupujący podchodzi do kasjerki, płaci obliczoną przez nią sumę i dopiero wtedy przekłada z koszyczka zakupiony towar do swego koszyczka lub torebki.

Obok tej większej części samoobsługowej, znajduje się część mniejsza, obsługiwana jak w zwykłych sklepach przez sklepową. Znajdują się w niej takie towary, które trzeba krajać i ważyć, jak sery, marmolada itp.

Sklep samoobsługowy w Olecku jest siódmym z kolei na terenie województwa. Stopniowo będą takie sklepy organizowane we wszystkich miastach powiatowych i nawet w większych osiedlach.

F. J-Z

Szlachetne zdrowie...

Nadejdzie może czas, kiedy białostoccy lekarze przełamią wstręt do Zambrowa i zamiast tłoczyć się w nadmiernej ilości w stolicy województwa, przybędą tutaj nieść pomoc okolicznej ludności. Tymczasem jednak w zambrowskim powiecie mało jest lekarzy i część ich obowiązków przejmują felczerzy. Ich przeważnie sprawą jest opieka nad dziećmi szkolnymi. Felczerowi Stanisławowi Kołdysowi powierzono szkoły w Zambrowie, ma on obowiązek przyjmować dzieci szkolne przez 2 godz. dziennie. Felczer Henryk Bruliński opiekuje się młodzieżą licealną w internacie, felczer Ryszard Konarzewski czuwa nad 17-tu szkołami w powiecie!

Łatwo zrozumieć, że opieka 1 osoby nad tylu szkołami rozrzuconymi w terenie nie może być skrupulatna. Myślę też, że badanie stanu zdrowia dzieci i młodzieży jest zbyt trudną sprawą, by ją powierzać felczerom, ludziom o mniejszej wiedzy i mniejszym doświadczeniu jak lekarze. Dzieci szkolne powinny być systematycznie badane przez lekarzy i systematycznie prześwietlane. Szczepienia przeciw chorobie Heine - Medina wykazały sprawność służby zdrowia w razie potrzeby. Natomiast w sprawie masowego badania młodzieży zambrowskich szkół dostrzega się dziwną niezaradność. Od początku roku szkolnego młodzież przez lekarza nie zostanie zbadana. Jeśli część jej ze wsi przybyła z otwartą gruźlicą (a takie wypadki zdarzyły się w ubiegłych latach), szerzy ją wśród kolegów bez przeszkód.

Liczymy na Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Białymstoku, że przyjdzie z pomocą, wzmocni kontrolę i nie pozwoli na dalsze lekceważenie tej palącej sprawy. (so)

Na naszych ekranach

Na ekran kina „Ton" wszedł film produkcji amerykańskiej pt. „Na zawsze". Reżyseria Irving Pichel. W rolach głównych — tej miary aktorzy co Claudette Colbert i Orson Welles. Film porusza problemy wojny i tragedii wojennych, ukazując je w pryzmacie codziennego życia Amerykanów.

Niestety, mimo tego tematu i dobrych wykonawców film ma wiele cech ckliwego melodramatu. Jest to film z typu „tylko dla kobiet", bowiem kobiety nie obejdą się bez chusteczek do otarcia łez.

Zboczeniec w potrzasku

Na posterunek Milicji Obywatelskiej w Kowalach Oleckich zgłosiła się pewna kobieta informując, iż w dniu tym zaginęła jej 9-letnia córka. Milicja natychmiast wszczęła energiczne poszukiwania. Wieczorem tego samego dnia owa kobieta odwiedziła po raz drugi posterunek MO wyjaśniając, iż córka jej powróciła do domu, ale... w opłakanym stanie. Z zeznań dziewczynki miało wynikać, iż została ona zgwałcona przez nieznanego osobnika.

Z relacji dziewczynki wynikało, iż zbliżyli się do niej trzej nieznani mężczyźni, z których jeden zaproponował jej, aby udała się do mieszkańca tej wsi — Cwikowskiego i sprawdziła czy jest on w domu. Gdy odmówiła, mężczyzna ten zaproponował jej, żeby poszła razem z nim i pokazała mu dom Cwikowskiego, w zamian za co da jej na cukierki. Na tę propozycję dziewczynka przystała.

Po drodze, w czasie gdy przechodzili koło starego ewangelickiego cmentarza, osobnik ów porwał znienacka dziewczynkę na ręce, zakneblował jej usta chusteczką i poniósł na cmentarz. Tam, po zmaltretowaniu dziecka, dokonał gwałtu. Dziewczynka doznała poważnych obrażeń cielesnych.

Należało więc zidentyfikować zboczeńca. Dziewczynka wyjaśniła, że w czasie jej rozmowy z trzema mężczyznami, przechodziła w pobliżu jedna z mieszkanek Kowali Oleckich, można więc było spodziewać się, że kobieta ta zauważyła tę scenę i rozpoznała któregoś z nich.

Pi. wpuszczenia milicjantów okazały się słuszne. Owi mężczyźni zostali rozpoznani, a zgwałcona dziewczynka zidentyfikowała zboczeńca. Okazał się nim **Wacław Dąbrowski** z Kowali Oleckich, mężczyzna w wieku 28 lat. Był on już raz skazany na 3 lata więzienia za pobicie.

Sąd Powiatowy w Olecku skierował zwyrodnialca Dąbrowskiego do Choroszczy. Jedzie przed rozprawą sadową, zostanie on zbadany przez biegłych psychiatrów. (sg)

Sklep wielobranżowy powstanie w Gołdapi

Przy ul. Wolności w Gołdapi zostanie w bieżącym roku oddany do użytku duży sklep wielobranżowy. Koszt budowy tego pawilonu handlowego wyniesie 300 tys. zł. Będą się w nim mieściły różne działy: tekstylny, obuwniczy, chemiczny, gospodarstwa domowego i inne. (sg)

Przed 800-leciem Knyszyna

Rozpoczął pracę Klub Kulturalno-Oświatowy

Problem słabego rozwoju życia kulturalnego w małych miasteczkach znany jest nie od dzisiaj. W Knyszynie od wielu lat, pomimo istnienia średniej szkoły, panowała martwota na tym odcinku. Dopiero w ostatnich miesiącach zaczęły zachodzić wyraźne zmiany.

Właściwie zaczęło się od momentu, kiedy postanowiono zgodnie uczcić przeszłość miasta i obchodzić w przyszłym roku 800-lecie Knyszyna. Ojcowie miasta postanowili przerwać martwotę życia kulturalnego i zabrali się solidnie do roboty. Efekt nie dał długo na siebie czekać.

W ub. poniedziałek odbyła się niecodzienna uroczystość w życiu kulturalnym tego miasteczka. Właśnie od poniedziałku rozpoczął normalną pracę Klub Kulturalno - Oświatowy, mieszczący się w specjalnie dostosowanym lokalu, w budynku MRN. W uroczystości wziął udział sekretarz Prezydium WRN — Edward Zaleski.

Klub mieści się w estetycznie urządzonej sali. Jego dobrze wyposażone wnętrze przyciąga wszystkich: młodzież i ludzi dorosłych, robotników i nauczycieli. Obok znajduje się również bogato urządzona Miejska Biblioteka Publiczna oraz czytelnia. Każdy może wygodnie odpocząć, rozegrać partię szachów lub partię brydża. Można też przeczytać ciekawą książkę, względnie czasopisma.

Prezesem klubu jest Antoni Sidorski — sekretarz MRN. On i wielu innych organizatorów jak Piasecki, Zdzisław Kowalski i Stasiewicz stali się duszą klubu. Należy do niego obecnie blisko 40 mieszkańców Knyszyna, którzy wchodzą do sekcji: brydżowej, szachowo-warcabowej, oświatowej i dramatycznej. Sekcja oświatowa prowadzić będzie m. in. Uniwersytet Ludowy dla mieszkańców miasta.

Ambicją klubu jest zorganizowanie orkiestry dętej. Fundusze na zakup instrumentów klub otrzymał z Prezydium PRN w Mońkach. Przewodniczący tegoż Prezydium ob. Czesław Gartych wręczył także klubowcom upominek w postaci radioodbiornika „Stolica".

Praca kulturalna w Liceum Ogólnokształcącym nabiera również rozmachu. Tworzy się obecnie zespół mandolinistów, zespół recytatorski i w przyszłości powstanie zespół chóralny.

W rezultacie więc w Knyszynie rozpoczęła się ofensywa kulturalna, która na pewno przyniesie wyniki. Jest ona też pierwszym krokiem do zaktywizowania życia w tym starym miasteczku. (zm)

Interesujące „obrachunki"

Sklepowy sklepu gromadzkiego w Ostrożanach nie lubi omyłek w liczeniu pieniędzy. Nic też dziwnego, że po zakończeniu pracy i po zamknięciu sklepu o godz. 16 do pomocy w liczeniu dziennych utargów zaprasza niektórych zaufanych sąsiadów.

Liczenie jednak spółdzielczych pieniędzy to bardzo ciężka i wycieńczająca praca... Nie każdy więc zgodzi się na bezinteresowną pomoc, bez której sklepowy obejść się nie może. Za trud trzeba się odwdzięczyć. Ale jak? Oczywiście stawiając ćwiartkę, czy też pół litra czystej - zwykłej. Przecież w sklepie wódki nie brak, a staropolskie przysłowie mówi: „Czym chata bogata, tym rada".

Tak więc nucąc piosenkę: „Raduje się serce, raduje się dusza, gdy następna ćwiartka z półki do nas rusza", „skrupulatny" sklepowy wraz ze swoimi „dzielnymi" pomocnikami kończy dzień pracy.

Wypadek podobnego zakończenia dnia pracy obserwował nasz przedstawiciel w dniu 14 bm. od godz. 16.10 do godz. 17. (pn)

Ciekawsze audycje radiowe

...WE WTOREK

6.00 Białoruski Magazyn Radiowy; 6.40 Muzyka poranna; 9.00 Fala 56; 9.50 Magazyn muzyczny; 11.00 Gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.10 Utwory fortepianowe współczesnych kompozytorów polskich; 15.30 Audycja dla dzieci; 17.00 Problem torfu cz. III; 17.15 Muzyka; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Książki, które na was czekają; 20.40 „Krakatuk" montaż operowy w oprac. J. Waldorfa; 22.40 Muzyka taneczna.

Audycja Rozgłośni Harcerskiej

„Jeden CAS-owy wieczór" — reportaż z harcerskiej wieczornicy w Nowym Sączu.

Gazeta Białostocka

ORGAN KW PZPR I WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 36-16, sekretarz red. 29-22, dz. informacji 36-35, red. nocna 23-36, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualna należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa": Białystok, ul. Wesołowskiego 1.